

Sierpniowy spacer krajoznawczy

W sobotę 07.08.2010 r. ponownie spotkaliśmy się aby pospacerować i poznać ciekawe obiekty. Tym razem wyruszyliśmy do Lubomierza. Zapewne większość kojarzy to miasto ze świętym filmowców. Nakręcono tu bowiem wiele filmów, zarówno mniej znanych jak i tych, uznanych dzisiaj za klasykę. Ale sam Lubomierz jest niezwykle urokliwym miejscem, a dzięki wydarzeniom historycznym jakie miały tu miejsce powstało i zachowało się wiele cennych zabytków. Najbardziej znany z nich to oczywiście zespół klasztorny, uznawany za drugi tego typu, po Krzeszowie, najcenniejszy zabytek barokowy na Śląsku. Obejrzeliśmy kościół Wniebowzięcia NMP i św. Maternusa. Na dzień dzisiejszy prowadzone są w nim prace konserwatorskie, jest więc nadzieja, że za jakiś czas obiekt ten olśni nas pięknem swojego wystroju malarskiego. Chociaż to co zobaczyliśmy podczas naszego pobytu wprawiło nas w zachwyt. Zarówno ołtarz główny jak i ołtarze boczne udowadniają nam, że dawniej artyści tworzący te cuda wiedzieli co to znaczy piękno, bo dzisiaj różnie z tym bywa.



Z tyłu ołtarza głównego, na piętrze, znajduje się część przeznaczona dla zakonnice, które modliły się w innych porach niż ogół wiernych. Poza tym nie potrzebowały one aż tak dużego obiektu jakim jest kościół. W wydzielonej dla nich części modlitewnej ustawiono ładne drewniane, bogato rzeźbione stalle, a po bokach ołtarza trumny z zabalsamowanymi zwłokami świętych: Wiktoria i Benigna, sprowadzonymi tu z Rzymu w 1775 roku.



Sprawdziliśmy, z czystej ciekawości, czy spacerując po terenie wirydarza można znaleźć ciszy i spokoju potrzebnego do kontemplacji. Można! Zaraz też oprowadzający po

klasztorze Edward Korecki, zaprowadził nas do Muzeum Habitów. Zgromadzono tu około 30 habitów sióstr z różnych zakonów. Możemy zatem porównać nie tylko czym różniły się ich ubiory, ale także zobaczyć jak ubiory te zmieniały się na przestrzeni lat, oraz dowiedzieć się, że były habitory noszone od święta i na co dzień (jak byśmy to dzisiaj powiedzieli robocze). Pan Edward w bardzo ciekawy sposób przedstawił nam kilka ciekawych, acz mało znanych faktów z historii tego obiektu. Uświadomił nam też, jak wielką rolę odgrywały zakonnice w tym rejonie oraz jak wielki miały wpływ na życie świeckie w Lubomierzu i kilkunastu wsiach wchodzących w skład majątku klasztoru. Bo to przecież one obsadzały stanowiska wójta i radę, to one posiadały prawa sędziowskie w stosunku do mieszczan. Praktycznie całe życie mieszkających tu ludzi zależało od decyzji władz klasztoru. A jak wielka była to władza widać na obrazach przedstawiających przełożone klasztoru. Otóż trzymały one w ręku pastorał, symbol władzy biskupiej. Było to zupełnie niespotykane. Zasluchani w bardzo ciekawe opowieści snute przez niezwykle uczynnego Pana Edwarda moglibyśmy tak oglądać jeszcze długo, niestety pogoda tym razem nie dopisała. Duże opady deszczu zmusiły nas do zaniechania części spacerowej na wolnym powietrzu. Dlatego skróciliśmy nieco nasz pobyt w tym pięknym miasteczku jakim jest Lubomierz i wróciliśmy, jak się okazało, ostatnim autobusem do Jeleniej Góry. Jednak to co zobaczyliśmy i to czego się dowiedzieliśmy przyczyniło się do podjęcia przez nas decyzji o ponownej wycieczce w te strony, za jakiś czas. Naprawdę warto.

Krzysztof Tęcza